



REDAKCJA
WOJSKOWA

»Rezerwa
do sztyku strona 9



»Potęga
w sieci strona 16

»Lilipucie
bitwy strona 71

w w w . p o l s k a - z b r o j n a . p l

T Y G O D N I K

polskazbrojna

Cena 4 zł (w tym 7% VAT)

NR 14 (688) 4 kwietnia 2010

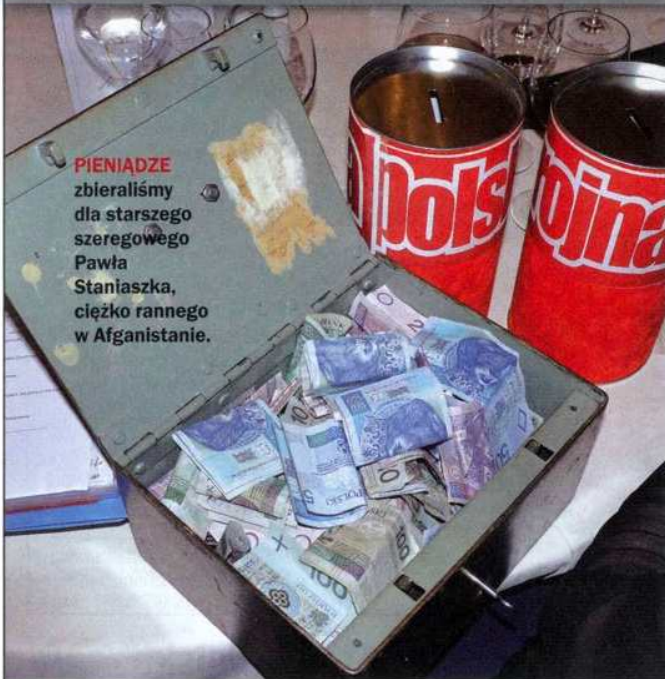
INDEKS 337 374 ISSN 0967-4523



Magnesy na wodzie

strona 35





PIENIADZE
zbieraliśmy
dla starszego
szeregowego
Pawła
Staniaszka,
ciężko rannego
w Afganistanie.

KRZYSZTOF KOWALCZYK

Certyfikat na autorytet

Dziesięciu szczęśliwców z 53 zgłoszonych kandydatów podczas uroczystej gali w hotelu Sheraton w Warszawie odebrało nagrodę „Polski Zbrojnej”.

W tym roku do XVI edycji wojskowych Oscarów, bo tak nieformalnie określa się Buzdygany, zgłoszono rekordową liczbę kandydatów. Dlatego ci, którzy odbierali je w piątkowy wieczór 26 marca w warszawskim hotelu Sheraton – niezależnie od wojskowego stopnia – mogli poczuć, że są elitą Wojska Polskiego.

NAGRODA DLA NAJLEPSZYCH

„To nagroda żołnierzy dla żołnierzy. Są jednak tacy, którzy nigdy nie staną tutaj w świetle jupiterów i proszę, abyśmy o nich pamiętali”, powiedział, otwierając galę, dyrektor Redakcji Wojskowej i redaktor naczelny „Polski Zbrojnej” **Marek Sarjusz-Wolski**. Nawiązał w ten sposób do listu do Służby Kontrwywiadu Wojskowego, która zaproszona do udziału w konkursie i wystawieniu kandydata ze swoich szeregów podziękowała za zaproszenie i... odmówiła udziału – wyjaśniła, że nie pozwala na to charakter jej pracy.

Tegoroczna edycja Buzdyganów przebiegała według regulaminu, który obowiązywał w początkowych latach przyznawania nagrody. „Kandydat powinien być człowiekiem nietuzinkowym, który przebojowością, innowacyjnym myśleniem i charyzmą przyczynił się do kształtowania nowoczesnego wizerunku Wojska Polskiego. Redakcja chce w ten sposób promować ludzi, którzy robią dla wojska wiele pożytecznego”, mówił **Wojciech Kiss-Orski**, zastępca redaktora naczelnego „Polski Zbrojnej”.

Nagrody dostali najlepsi żołnierzy i cywile zasłużeni dla wojska. Doceniono ich za kreatywność, zaangażowanie i wytrwałość pracę, za pomysłowość i wiedzę, pasję i poświęcenie, wybitne umiejętności dowódcze i gospodarność, a także za ofiarność i odwagę. W sali po brzegi wypełnionej gośćmi, przy dźwiękach fanfar, z rąk przedstawicieli Ministerstwa Obrony Narodowej, Sztabu Generalnego WP i „Polski Zbrojnej” nagrody odebrali: podpułkownik pilot **Tomasz Kotas**, **Daniel Kubas**, **Henryk Kruszyński**,

Orkiestra
Reprezentacyjna
Wojska Polskiego



sierżant **Arkadiusz Mendel**, kapitan **Tomasz Ogrodniczuk**, kapral **Łukasz Owczarek**, pułkownik lekarz **Grzegorz Stoinski**, generał dywizji **Andrzej Wasilewski**, generał brygady **Marek Witczak** i generał brygady **Sławomir Wojciechowski**.

„Nie na próżno mówi się, że ta nagroda to wojskowe Oscary. Dostają ją ludzie wyjątkowi. To są nagrody nie tylko za to, co laureaci zrobili, ale też za to, co jeszcze zrobią”, mówił do wyróżnionych wiceminister obrony **Marcin Idzik**. „Dlatego formuła Buzdyganów jest szczególnie aktualna teraz, po wprowadzeniu profesjonalizacji sił zbrojnych”.

RADOŚĆ I WZRUSZENIE

Nagrodzeni nie kryli radości, a nawet wzruszenia. Podpułkownik pilot **Tomasz Kotas**, odbierając nagrodę, podziękował żonie. Jak przyznał, na pokładzie samolotu AWACS (jest szefem personelu operacyjnego) spędził ponad 900 godzin i wykonał już ponad 200 misji. Nie krył, że w jego pracy najtrudniejsze jest oddalenie od domu. Dlatego odbiór Buzdygana potraktował jako okazję do wykorzystania kilku dni z zaległego urlopu i wyrwania się z Geilenkirchen. Obiecał, że wyróżnienie zabierze na pokład samolotu E-3A, jak pod-

LAUREACI
podkreślali,
że uznanie,
którym zostali
odbarzeni,
nie należy się
wyłącznie im,
ale też tym,
z którymi
na co dzień
współpracują.



Tradycyjnie naszą imprezę poprowadził Tomasz Białoszewski.

Kapral Łukasz Owczarek i sierżant Arkadiusz Mendel

Pułkownik Janusz Nosek i generał brygady Artur Kołosowski.

FOT. JAROSŁAW WISNIEWSKI (3)

FOT. ANDRZEJ WITKOWSKI (3)

kreślał, „po ostatniej modernizacji najdroższego statku powietrznego świata”. Otoczony gronem znajomych lotników odbierał wiele gratulacji, zwłaszcza od przedstawicieli Dowództwa Sił Powietrznych, Centrum Operacji Powietrznych i 23 Bazy Lotniczej.

Z dużym wzruszeniem nagrodę przyjął **Daniel Kubas**, prezes Stowarzyszenia Rannych i Poszkodowanych poza Granicami Kraju. Jako były wojskowy, dziś pracujący na rzecz żołnierzy, którzy podobnie jak on byli ranni w walce, podkreślał znaczenie, jakie w takich przypadkach ma wewnętrzna siła: „Sam nic bym nie zrobił, gdyby nie koledzy, z którymi pracuję. To są ludzie o niesamowitej sile”, mówił, odbierając nagrodę. Po jej wręczeniu, w rozmowie z „Polską Zbrojną” przyznał: „Mam nadzieję, że ta nagroda pomoże naszemu stowarzyszeniu w tym, aby żołnierze ranni i poszkodowani, zarówno z jednostek, jak i z cywila, uwierzyli w siebie, w nas i w to, że razem możemy przenosić góry. Wspólnie chcemy pomagać w tworzeniu systemu opieki nad poszkodowanymi”.

Także inni laureaci podkreślali, że uznanie, którym ich obdarzono, nie należy się wyłącznie im, ale też tym, z którymi na co dzień współpracują. „Odbierając nagrodę, poczułem

się trochę nieswojo, ponieważ inni laureaci to ludzie, którzy naprawdę robią niezwykle rzeczy – ratują ludzkie życie czy wymyślają coś nowoczesnego dla armii. Po powrocie do Poznania powiem wszystkim pasjonatom, którzy ze mną współpracują, że każdy z nich ma w tym Buzdyganie udział i należy się on im wszystkim. Ja dałem tylko impuls. Wspólnie zrobiliśmy całą resztę”, mówił kapitan **Tomasz Ogrodniczuk**, wyróżniony Buzdyganem za pasję, jaką wkłada w nieetatową pracę kustosza poznańskiego Muzeum Broni Pancernej, gdzie „ożywia” eksponaty – nawet bardzo starym egzemplarzom pojazdów pancernych przywraca świetność.

„Ten Buzdygan to przede wszystkim zaskoczenie”, mówił nam po odebraniu nagrody sierżant **Arkadiusz Mendel**, który Buzdygan dostał za bohaterską pomoc niesioną rannemu koledze na misji w Iraku. „Nie spodziewałem się takiej nagrody. Nie wiem, czy pomoże w dalszej karierze. To prawda, że dziś niektórzy przychodzą do armii, bo kusi ich perspektywa stałej pracy i stabilnej pensji, ale sporo żołnierzy należy do «starej szkoły», a dla nich mundur wiele znaczy”.

Nasza uroczystość stanowiła także okazję do rozmów szeregowych z generałami. **Daniel**

Kubas długo przekonywał admirała **Tomasza Matheę**, zastępcę szefa Sztabu Generalnego WP, do postulatów Stowarzyszenia Rannych i Poszkodowanych w Misjach poza Granicami Kraju. Admirał nie pozostał obojętny na argumenty i zaprosił przewodniczącego organizacji do utrzymywania kontaktów.

Generał dywizji **Andrzej Wasilewski** tryśkał dobrym humorem, w kuluarach opowiadał anegdoty, dzielił oficerów na liniowych, bojowych i frontowych. Śmiał się z przypisanych mu przez „Polską Zbrojną” „punktów za pochodzenie”. Ale z rozmów z przybyłymi na galę żołnierzami, do czego się przyznał, wyniósł też kilka inspiracji do rozważenia w Sztabie Generalnym WP.

O roli, jaką Buzdygany powinny odgrywać w nowoczesnej, profesjonalnej armii, rozmawiał z gośćmi, a także z nami, minister **Marcin Idzik**. „Buzdygan to odpowiedź na potrzebę szukania wzorców. Mamy w życiu publicznym kryzys autorytetów. Nie zawsze politycy dają dobry przykład, nie zawsze dają go nawet generałowie, którzy w niedawnej rozmowie w TVN24 pokazali, jak nie należy mówić o siłach zbrojnych. Tymczasem armia potrzebuje wzorców. I może to być właśnie dyrektor szpitala, który wyciągnął go z długów,



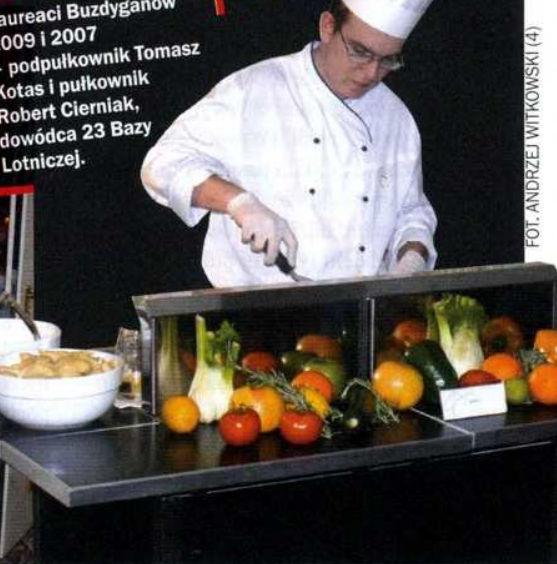
Od lewej: Janusz Sejmej – rzecznik prasowy ministra obrony narodowej, Marcin Idzik – wiceminister obrony narodowej i podpułkownik Tomasz Szulejko – rzecznik prasowy dowódcy Wojsk Lądowych



GALI TOWARZYSZYŁA wystawa sprzętu używanego przez Oddział Specjalny Żandarmerii Wojskowej.



Laureaci Buzdyganów 2009 i 2007 – podpułkownik Tomasz Kotas i pułkownik Robert Cierniak, dowódca 23 Bazy Lotniczej.



FOT. ANDRZEJ WITKOWSKI (4)

„Coraz więcej kobiet jest w wojsku i myślę, że niedługo pojawią się bardzo wartościowe kandydatki do tej nagrody, których nie będzie już można zignorować. Czekamy wszyscy na pierwszą kobietę generała”, uspokajał minister Idzik.

W kuluarach Buzdyganów doszło nawet do próby werbunku. Major **Grzegorz Kaliciak** z 1 Batalionu Piechoty Zmotoryzowanej 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej namawiał starszego szeregowego **Emila Urana** z 18 Batalionu Desantowo-Szturmowego 6 Brygady Desantowo-Szturmowej do zmiany miejsca służby. Obaj są laureatami ubiegłorocznej edycji Buzdyganów. „Mamy wakaty w Międzyrzeczu. Nie chciałbyś przyjść do nas?”, pytał major. Starszy szeregowy odparł, że w Bielsku-Białej dobrze mu się służy. „Batalion mnie nie skrzywdził, czuję się jego częścią, nie chcę zostawać się z wypróbowanymi kolegami”. **Emil Uran**, choć jeden z najmłodszych stopniem żołnierzy, czuł się już swobodnie na imprezie wśród pułkowników i generałów. „W 2009 roku, gdy odbierałem nagrodę, byłem zestresowany. Teraz obecność w takim towarzystwie nie robi już na mnie takiego wrażenia”.

Gdy goście w sali balowej korzystali z okazji do spotkań, rozmów, ale też zabawy, szef Redakcji Wojskowej **Marek Sarjusz-Wolski** i **Marek Przybylik**, znany dziennikarz i satyryk prowadzili aukcję przedmiotów ofiarowanych przez dziennikarzy, dowódców, przedsiębiorców, a także przez ministra obrony. Środki dzięki niej uzyskane zostały przeznaczone na cele charytatywne – pomoc dla starszego szeregowego **Pawła Staniaszka**, ciężko rannego na misji w Afganistanie. W sumie za przedmioty wystawione na licytację udało się pozyskać prawie 8 tysięcy złotych. Do skarbonki goście wrzucili prawie 6 tysięcy. Pieniądze te trafią na konto Stowarzyszenia Rannych i Poszkodowanych w Misjach poza Granicami Kraju, a następnie będą przekazane **Pawłowi Staniaszкови**.

W kuluarowych rozmowach goście chwalili nas nie tylko za galę Buzdyganów, ale też dzielili się uwagami na temat „Polski Zbrojnej”. Pułkownik **Andrzej Zaliński**, zastępca dyrektora Biura Koordynacyjnego SGWP, chwalił zmiany jakościowe, jakie zauważa w materiałach publikowanych w „Polsce Zbrojnej”. „Tygodnik stał się grubszy, niekiedy brakuje mi czasu, aby wszystkie teksty przeczytać. Inspirujecie do myślenia”, stwierdził i nie była to odosobniona opinia. Za wszystkie dziękujemy. ■

▶ może to być sześciokrotny uczestnik misji, który ratował swojego dowódcę, może to być generał **Wasilewski**, architekt procesu profesjonalizacji. Ich przykłady mają dla wojska ogromne znaczenie”.

CZEKAMY NA KOBIETY

Jedynym rozczarowaniem dla gości było to, że wśród nagrodzonych zabrakło kobiety. „Byłam szczerze zdziwiona, gdy okazało się, że

Rada do spraw Kobiet w Siłach Zbrojnych nie zarekomendowała żadnej”, mówiła nam po rozdaniu nagród posłanka **Jadwiga Zakrzewska** z sejmowej Komisji Obrony Narodowej. „A przecież od czasu, gdy dopuszczono je do wojskowych uczelni, minęło już dziesięć lat. I co? Żadna z nich nie zasługuje na nagrodę? To dziwne. Mam nadzieję, że w przyszłym roku któraś z naszych wspaniałych dziewczyn zostanie uhonorowana”.

Współpraca: ANNA DĄBROWSKA, MAŁGORZATA SCHWARZGRUBER, MAREK PIELACH, ARTUR GOŁAWSKI